

**Niech żyje rząd robotniczy i włościański!**

W ciągu sierpnia Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.  
Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



**NIECH ŻYJE SOCJALIZM!**

Warszawa, ul. Warecka № 7  
Redakcja — tel. 176-70.  
Administracja — tel. 120-13  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy.

**Towarzysze i Towarzyszki! Pamiętajcie o ofiarach wypadków w Inowrocławiu! Spieszcie im z pomocą materialną.**

W niedzielę dn. 8 sierpnia o godz. 11 rano, na placu Kazimierza Wielkiego (d. Witkowskiego) odbędzie się

**Wielki Wiec Polityczny**

Przemawiać będą tow. tow.: M. Downarowicz, T. Hartleb, radny M. Piłacki i A. Podniesiński.

**Jeszcze o kryzysie demokracji parlamentarnej**

Tow. Tadeusz Hołówko wydał świeżo pracę, w której, nawiązując do projektu zmiany Konstytucji pp. Bartla i Makowskiego, omawia szereg zagadnień, objętych zbiorowym mianem naprawy naszego ustroju prawnego - państwowego. Poglądy tow. Hołówki różnią się w wielu punktach od stanowiska, zajętego w toku walki przez Partję. Różnice te leżą raczej w dziedzinie teorii, niż praktyki. Broszura była pisana zresztą wcześniej, zanim kierownictwo władze partyjne powzięły oficjalną decyzję. Co do mnie nie widzę nic strasznego w samym jakże wypowiedzianym zapatrywaniu choćby nawet odbiegających od przesłank organizacii partyjnej, byle nie ucierpiała na tym karności w działaniu. A tu jesteśmy z pewnością z tow. Hołówką w zgodzie. Piszę nie poto, by chwalić bezwzględnie szczerość i wybitne zdolności publicystyczne autora. Ceniśmy je wszyscy bardzo wysoko. Chciałbym wskazać kilka spraw zasadniczych, w których — zdaniem moim — Hołówko myli się gruntownie i uzasadnić zarazem postawę wręcz odmienną, jaką zajęła Partja.

Przyjacieli nasz zaczyna od surowej krytyki Konstytucji 17 marca. Zarzuca jej liczne zbrodnie:

„Konstytucja 17 marca, zdawałoby się tak demokratyczna, stała się doskonałym narzędziem w ręku klas posiadających. W ramach Konstytucji 17 marca doskonale czuły się ekonomicznie klasy posiadające (str. 12). Konstytucja 17 marca... nie przeszkodziła jednakże najczarniejszej reakcji polskiej dwukrotnie przyjść do władzy”.

Stąd Hołówko wyprowadza wniosek, że „Konstytucja 17 marca w tej formie, w jakiej została zrealizowana, przyniosła wiele klęsk”, a wypadki majowe były świadectwem „bankructwa jej politycznej konstrukcji” (str. 13).

Spotykamy tu błąd typowy rozumowania jednostronnie prawnego - politycznego, w zupełnym oderwaniu od klasowo - społecznej treści naszego życia zbiorowego.

Ustawa konstytucyjna, każda ustawa konstytucyjna, jest tylko formą, pewną ilością przepisów, których wartość zależy od rzeczywistego układu sił społecznych. Niepodobna sobie wyobrazić takiej demokratycznej Konstytucji, któraby uniemożliwiała „przyjście do władzy najczarniejszej reakcji”, o ile wyborcy obdarzą tę reakcję odpowiednią liczbą mandatów. Klasy posiadające będą się czuły „doskonałe” w ramach wszelkiego prawa formalnego, jeżeli za nimi stoi znaczna siła w kraju, a naprzeciw nich słaby czy rozbity przeciwnik. Wszędzie i zawsze, gdy stosunki w parlamencie przestają wyrażać stosunki w kraju, a chodzi o spór istotnych, żywotnych interesów, — wszędzie następuje wtedy takie albo inne rozstrzygnięcie pozaparlamentarne. Konstytucja, jako taka, ponosi winę najmniejszą. I dlatego tow. Hołówko emigruje z punktu do świata fikcji prawnych, pomija zaś główne zagadnienie: społeczną i gospodarczą sytuację Polski.

Tak samo niesłusznie nasz autor dał się ponieść legendzie o t. zw. wszechwładzy Sejmu.

To, że Sejm zatłwiał drobniańskie pozornie sprawy, jak, naprzykład, po:bycie „gruntów kolejowych w gminach Kolibki,

Tadeusz Hołówko: O zmianę Konstytucji, uwagi z powodu rządowego projektu wzmocnienia władzy wykonawczej, str. 82, Warszawa, 1926. Skład główny w Księgarni Robotniczej, Warecka 9

Jaszcz, Komorowo i t. d.”, wynika z art. 6 Konstytucji, który głosi, że „zbycie, zamiana... majątku państwowego... może nastąpić tylko na mocy ustawy”, a naruszenie tej zasady w stosunku do jakichś gruntów kolejowych narusza ją i w stosunku do obiektów olbrzymiej wartości. Samorząd nie może dysponować własnością Państwa. I w monarchjach absolutnych ta dziedzina należała do kompetencji władzy zwierzchniej, co wyglądało w pierwszej chwili równie humorystycznie.

W gruncie rzeczy mieliśmy zbyt mało, a nie zbyt wiele prawdziwej kontroli parlamentarnej. Potęga biurokracji rozrosła się niesłychanie. A że Sejm nie prowadził systematycznej pracy ustawodawczej, że nie przystąpił do realizacji wolności obywatelskich, samorządu gospodarczego itp., — odpowiedzialność za to spada przede wszystkim na rządy, bo i w Anglii, i we Francji, i w Belgii kierownictwo pracami parlamentu spoczywa w rękach ministrów, nie poszczególnych posłów.

Tow. Hołówko ma rację, że nasze rządy były niezmiernie tchórzliwe i słabe wobec Sejmu. Czy przez zbytek siły, inicjatywy, energii tego ostatniego? Nie; przez zbytek własnej słabości.

Dlaczego przed nominacją każdego ministra odbywały się pielgrzynki wszystkich prezesów klubów do premiera? Czy tego wymagała nieszczęsna Konstytucja 17 marca? Bynajmniej. Tego chcieli sami premierzy. W Anglii, gdy gabinet walczy o jakąś sprawę, przedkłada publicznie swoje argumenty i stawia kwestję zaufania. U nas bardzo wielu premierów wołało rozmowy zakulisowe. Rozstrzygało prawo *czyścjowe*, nie prawo pisane. A obyczajów niki jeszcze nie zmienił przepisami, obyczaje zmienia się faktami, tworzącymi nowe obyczaje.

Tow. Hołówko, wierny rozumowaniu wyłącznie formalnemu, wskazuje również jednostronnie, prawnie - polityczne środki naprawy naszego ustroju: t. zw. wzmocnienie władzy wykonawczej.

Na czym ma ono polegać? Hołówko proponuje przyznanie Prezydentowi prawa rozwiązywania Sejmu, co jest słuszne, dalej prawa weta w połączeniu ze zniesieniem Senatu, prawa wydawania dekretów z mocą ustawy, wreszcie pragnie zmienić system obioru Prezydenta, przypisując tej zmianie bardzo duże znaczenie. Wybory miałyby być powszechne i bezpośrednie.

„Zdaniem moim, punkt ciężkości walki o władzę musi być przeniesiony z walki o mandaty w Sejmie na walkę o Prezydenta. Wybór Prezydenta musi być istotnym problemem sił społecznych i politycznych. Wybranie kandydata lewicy na Prezydenta — to gwarancja, że przez cztery lata władza wykonawcza spoczywać będzie w rękach lewicy... (str. 67). Przy tych możliwościach godziłbym się nawet na to, by lewica dwa razy przegrała wybory przy takiej Konstytucji, miałbym bowiem pewność, że przy wyborze swego Prezydenta będzie ona miała możność... realizować swój program”.

Hołówko mi wybaczy, ale tę myśl jego uważam za bardzo fałszywą. Jest to jakiś powrót — wcale nie krok naprzód — do wiary w potęgę jednostek — bohaterów, do wiary w rozbitą tylekroć przez życie. Akcja masowa — a demokracja parlamentarna stanowią jedną z form akcji masowej — odchodzi na plan dalszy. Autor zdaje się zapominać, że jesteśmy stronniczym socjalistycznym, a żyjemy w epoce kapitali-

stycznej. Realny wpływ klasy robotniczej na Prezydenta — nie socjalistę będzie zawsze stokrój słabszy, niż na parlament, choćby najgorszy. A chociaż prawdą jest, że dekrety Rządu Moraczewskiego dały proletariatu bardzo dużo, dekrety rządu reakcyjnego mogą to wszystko odebrać z łatwością o wiele większą, niż ustawa sejmowa. Hołówko rozumuje tak, jakby miał gwarancję, że przygotowuje zmiany konstytucyjne dla użytku Rządu socjalistycznego, albo przynajmniej lewicowego. Ale wszak przy dużej jeszcze sile prawicy, przy chwiejności stronnictw ludowych, przy chwiejności naszej radykalnej inteligencji, — możliwa jest sytuacja wręcz odwrotna: *otwarcie drzwi na rościę przed reakcją*.

W istocie rzeczy tow. Hołówko radby stworzyć mieszaninę, kombinację demokracji parlamentarnej i systemu t. zw. amerykańskiego. Napisał książkę ciekawą, ale rozumować chciał w oderwaniu od podstaw socjalistycznego poglądu na świat. I dlatego rozumował jednostronnie i doszedł do wniosków jednostronnych. Ze stanowiska socjalizmu zadanie nasze polega na tem, by klasa robotnicza uzyskała możliwie jaknajwiększy wpływ na politykę państwową, za-

nim obejmie kierownictwo tej polityki. W granicach ustroju kapitalistycznego dotąd nie wynaleziono bardziej skutecznego narzędzia wpływów, niż demokracja parlamentarna w połączeniu z akcją masową poza parlamentem. Wiele złych obyczajów i w Sejmie i w Rządzie trzeba zmienić, z tego nie wynika wszakże, by razem z wodą wylewać i dziecko z kąpielą. Treść główna kryzysu państwowego w Polsce tkwi w zagadnieniach społecznych, gospodarczych, narodowościowych, nie zaś konstytucyjnych. A tych nie rozwiąże „wzmocnienie władzy wykonawczej”.

Ze Partja zajęła stanowisko słuszne wobec projektów rządowych tego dowodzi inna, niż przewidywał tow. Hołówko, polityka stronnictw prawicowych. Uchwalone w Sejmie zmiany Konstytucji były owocem kompromisu Rządu z prawicą i „Piastem”, kompromisu, zawartego siłą faktów.

A rewizja Konstytucji w naszym duchu? Będziemy o nią walczyli w przyszłym Sejmie pod hasłem: od demokracji politycznej do *demokracji społecznej*. Ale to jest zgola co innego, niż projekt prof. Makowskiego.

Mieczysław Niedziałkowski.

**Z ZA KULIS KOMISJI.**

II.

W artykule poprzednim wykazałem, że t. zw. „posiedzenie” komisji z dn. 2.VIII r. b. było nienormalne i należy je uważać za zebranko prywatne paru członków. Przypuścimy jednak, że posiedzenie było prawomocne i przyjrzyjmy się bliżej „uchwałom”.

W protokóle z tego posiedzenia uchwalono pod 2) „stwierdza”, że „na posiedzeniu z dn. 30 lipca zapadła uchwała, odraczająca decyzję nad wszystkimi wnioskami referenta aż do czasu przedstawienia przez niego Komisji ostatecznego sprawozdania”. Z tego wynika, że na posiedzeniu w dniu 2 b. m. rekonstruowano przebieg obrad Komisji z d. 30 lipca r. b.

Otóż w obradach z dnia 2 b. m. brało udział faktycznie tylko 3 uczestników posiedzenia z dnia 30 lipca, zaś czwartym, ustalającym przebieg posiedzenia z dn. 30 lipca r. b., był ks. poseł Kaczyński. Jak ks. Kaczyński „ustalał” to, co się działo na posiedzeniu w dniu 30 lipca — trudno odgadnąć. Sam w tem posiedzeniu udziału nie brał, a nie mógł się dowiedzieć o przebiegu posiedzenia z protokółu, gdyż protokółu z tego posiedzenia niema, bo przewodniczący p. Michalski, mimo wyraźnego brzmienia art. 74 Regulaminu obrad Sejmu, nie zarządził na tem posiedzeniu protokółowania obrad!

Przebieg posiedzenia z dn. 30 lipca był następujący: Jako pierwszy, zabrał głos p. Szebeko, zaznaczając, że koledzy posłowie w rozmowach zwrócili mu uwagę, iż Komisja nie może obradować nad wnioskiem o postawienie p. Władysława Grabskiego przed Trybunałem Stanu, gdyż specjalna ustawa przewiduje inny tok postępowania. Następnie ja zabrałem głos. Mając przed sobą sprawozdanie stenograficzne z 291 posiedzenia Sejmu, odczytałem uchwalony przez Sejm wniosek p. Wyrzykowskiego treści następującej: „Sejm wybiera komisję z 9 osób dla zbadania sprawy wydzierżawienia monopolu zapałczanego Spółce Akcyjnej dla eksploatacji Monopolu Zapałczanego w Polsce, oraz odczytałem art. 5 i 6 ustawy z dnia 27 kwietnia 1923 o Trybunale Stanu i stwierdziłem, że wniosek o postawienie ministra w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu powinien, w myśl art. 5 cytowanej ustawy „zawierać dokładne określenie zarzutu i być podpisany przynajmniej przez 100 posłów”.

Ponieważ referent p. Wyrzykowski na posiedzeniu w dniu 23 lipca r. b. postawił wniosek, zmierzający „do postawienia b. Prezesa Rady Ministrów i Min. Skarbu p. Wł. Grabskiego w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu za przekroczenie

ustawy konstytucyjnej i za zawarcie szkodliwej dla Państwa i społeczeństwa umowy”, tedy stwierdziłem, iż uważam wniosek ten za niedopuszczalny, a komisję za niekompletną do rozpatrywania takiego wniosku.

Po raz drugi zabrał głos p. Szebeko, poparł mnie i dodał, że komisja uległaby kompromitacji, gdyby nad meritum takiego wniosku obradowała. Słowa „kompromitacja” użył p. Szebeko parokrotnie.

Wtedy referent p. Wyrzykowski zaznaczył, że nie chodziło mu o wniosek, bo w gruncie rzeczy zmierzał on do tego, aby komisja wydała opinię, że p. Wł. Grabski winien stanąć przed Trybunałem Stanu.

Ponieważ p. Michalski potakiwał, że komisja ma prawo do wydania takiej opinii, tedy zabrałem głos ponownie i przeciwstawiłem się tej nowej koncepcji.

Po mnie przemówił p. Byrka, który bierze udział w posiedzeniach, jako poseł przez komisję specjalnie zaproszony. P. Byrka postawił sprawę na właściwym gruncie. Stwierdził on, że komisja może orzec, że umowa w tych i owych punktach jest zła; że wynikają, względnie wyniknąć mogą ze złej umowy i złego jej wykonania takie a takie straty dla Państwa i społeczeństwa, że komisja może wskazać winnych i zażądać pociągnięcia ich do odpowiedzialności. Wszyscy uczestnicy posiedzenia drogą potakiwania stanęli na stanowisku p. posła Byrki — i to był ten moment uznania się przez komisję za niekompetentną do rozpatrywania wniosku o pociągnięcie p. Wł. Grabskiego do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu.

Z posiedzenia tego dano do prasy komunikat, w którym o tej części obrad komisji nie było ani słowa, uważałem tedy za konieczne udzielić redakcji „Robotnika” informacji, które ukazały się w „Robotniku” z dnia 31 lipca r. b.

Komunikat z opisanego już poprzednio nieformalnego posiedzenia z dnia 2 b. m. „prostuje” informacje „Robotnika”, zaznaczając, że „komisja na posiedzeniu w d. 30.VII r. b. w sprawie wniosku referenta żadnych uchwał nie powzięła”. A więc idzie o to, że nie odbyło się głosowanie nad pytaniem, czy komisja jest uprawniona do decydowania o wniosku omawianym, czy nie.

Ależ sprawa ta została przesadzona głosowaniami pełnego Sejmu raz 17 marca 1921 r., gdy art. 59 Konstytucji stał się prawem, drugi raz w dniu 27 kwietnia 1923, t. j. w dniu ostatecznego uchwalenia przez Sejm ustawy o Trybunale Stanu. Wszelkie uchwały i głosowanie komisji w tej sprawie są bez znaczenia!

# Precz z zamachami na demokratyczną ordynację wyborczą!

Jakże sprawa wygląda obecnie? Komunikat z „posiedzenia” z dnia 2 b. m. zaprzecza informacji „Robotnika”, stwierdzając, że komisja „uznała się niekompetentną do rozważania wniosku przed Trybunałem Stanu”. A ponieważ komunikat z posiedzenia, odbytego w dniu 23 lipca r. b., wydrukowany w dziennikach dn. 24 lipca r. b., rozniósł po całej Polsce wiadomość, że istnieje wniosek o postawienie p. Wł. Grabskiego przed Trybunałem Stanu i że jakoś komisja wnioskiem tym się zajmuje, tedy opinia publiczna jest w dalszym ciągu błędnie poinformowana.

Całe społeczeństwo sądzi, że jest taki wniosek, gdy faktycznie on nie istnieje. Zamiast więc prostować komunikat z dn. 23 lipca i wyprowadzić opinię publiczną z błędu, popełniono nowy „komunikat”, który — zaprzeczając informację „Robotnika” — utrwała błędne mniemanie o istnieniu wniosku o postawienie p. Wł. Grabskiego w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu. Tymczasem wniosku takiego nikt w drodze, ustawą przepisanej, nie zgłosił. Dlaczego więc opinia publiczna ma jeszcze w ciągu 1½ miesiąca (we wrześniu zbierze się komisja) sądzić, że wniosek, który wedle komunikatu z dn. 23 lipca, zawiśł nad p. Wł. Grabskim, ciąży nad nim w dalszym ciągu? Ustawa o Trybunałach Stanu przewiduje skrócone terminy postępowania. Gdyby wniosek taki został formalnie zgłoszony, prawdopodobnie mielibyśmy już ostateczną decyzję.

Drugą „uchwałą” zebrania z dnia 2 b. m. jest uchwała, widniejąca w protokole pod liczbą 1). Wedle protokołu, postanowiono nie przyjąć listu mojego do wiadomości „ze względu na jego formę”.

Treść listu znana jest czytelnikom „Robotnika”. Protestowałem w nim przeciwko odbyciu posiedzenia z porządkiem dziennym: „Sprawa komunikatu w „Robotniku”.

Z „uchwały” widać, że nie treść, ale forma listu nie przypadła do gustu uczestnikom zebrania. Jeżeli jednak uznano treść, to dlaczego obradowano?!

Skoro podzielono moje przekonanie, wyrażone w liście do p. Michalskiego, tedy można było udać się do przekonania miało przed moim listem i wyciągnąć z tego przekonania konsekwencje: zwołać nowe posiedzenie komisji z innym, dopuszczalnym porządkiem dziennym. Na takim posiedzeniu i ja byłbym obecny. Tymczasem nie zakwestjonowano treści, tylko formę listu, posiedzenie jednak urządzono, obradowano nad jedynym, niedopuszczalnym punktem porządku dziennego, t. j. nad „sprawą komunikatu w „Robotniku” i uchwalono wydanie nowego komunikatu.

Nie wiem, co w formie mojego listu jest złego. Kategoryczna forma listu była uzasadniona tym niesłychanie skandalicznym „porządkiem dziennym”.

Być może, że nie podobało się p. Michalskiemu zdanie następujące: „Gdyby komisja zebrała się i obradowała, mając na porządku dziennym „sprawę komunikatu w „Robotniku”, to nietylko pogwał-

ciłaby Regulamin obrad Sejmu, ale także skompromitowałaby się po raz drugi”.

Otóż muszę wyjaśnić, że przewodniczący p. Michalski powinien był nie dopuścić do zgłoszenia na posiedzeniu w dniu 23 lipca r. b. wniosku o postawienie p. Władysława Grabskiego przed Trybunał Stanu. P. Michalski nietylko tego nie uczynił, ale wraz z referentem p. Wyrzykowski podyktował w lokalu „Klubu Sprawodawców Parlamentarnych”, w mojej obecności, ów sławetny komunikat z dnia 23 lipca, który oznajmił całej Polsce o istnieniu takiego wniosku.

P. prezes Michalski mógł nie wiedzieć, że ustawa o Trybunałach Stanu ściśle przepisuje, jak i gdzie wniosek omawiany może być zgłoszony. Gdy jednak na posiedzeniu dn. 30 lipca wskazałem tę niewłaściwość, należało uznać błąd, przyznać się po mešku do błędu drogą komunikatu z dnia 30 lipca i w ten sposób wyjść z położenia, w którym znalazła się komisja dzięki nieuwadze p. referenta. Tymczasem nie skorzystano z tego zbawionego dla Komisji wyjścia, lecz postanowiono utrzymać, jako istniejący, a więc dopuszczalny, wniosek o Trybunał Stanu. Całe szczęście, że dopuszczono się tego na posiedzeniu, w którym wzięło udział tylko 4 członków komisji.

A kto wie, czy w przyszłości nie okaże się, że i ci czterej uczestnicy zebrania z d. 2 b. m. nie byli z sobą zgodni.

Antoni Pączek.

## P. Prezydent Rzplitej rozstrzygnął zatarg konstytucyjny

Dziennik Ustaw nr. 78 z d. 4 sierpnia r. b. ogłasza ustawę o zmianach Konstytucji, podpisaną przez p. Prezydenta Rzplitej oraz cały Rząd.

Tekst ustawy jest zgodny z brzmieniem jej, uchwalonem na ostatnim posiedzeniu Sejmu.

Ogłoszenie tej ustawy kładzie kres zatargowi konstytucyjnemu, wywołanemu przez Marszałka Senatu p. Trąpczyńskiego, który, korzystając ze zmian w Konstytucji, chciał przy okazji uczynić z Senatu jakąś Izbę Wyższą, której głos miałby ostatecznie decydować.

Manewr się nie udał.

Pomimo ostatecznego załatwienia sprawy, Feldmarschall Trąpczyński nie daje za wygraną i na dziś zwołał posiedzenie senackiej komisji konstytucyjnej, niezależnie od posiedzenia plenarnego Senatu, na którego porządku dziennym znajdujemy, jako punkt pierwszy, „Decyzja co do zmian Konstytucji, postanowionych przez Sejm”.

Ponieważ „decyzję” powzięły już inne czynniki, p. Trąpczyński nie ma już o czym decydować, a może się tylko dalej kompromitować.

Poza powyższymi punktami, porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Senatu o godz. 5 po poł. zawiera:

1) Sprawozdanie Komisji Gospodarstwa Społecznego o projekcie ustawy w sprawie zmiany art. 103 i 104 ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby z dnia 19 maja 1920 roku (zapowiedzenie zmian).

2) Sprawozdanie Komisji Gospodarstwa Społecznego o projekcie ustawy o zmianie pierwszego ustępu art. 22 ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (zapowiedzenie zmian).

—o—o—

## Obchód rocznicy 6 sierpnia 1914 r.

### PRZYJAZD GOŚCI ZAGRANICZNYCH.

Wczoraj rano przybyli do Warszawy kurjerem wileńskim reprezentanci organizacji przysposobienia wojskowego Finlandji, Estonji i Łotwy, w celu wzięcia udziału w uroczystościach 6 sierpnia.

Na peronie powitał gości serdecznym przywitaniem prezes Zw. Strzeleckiego, dr. Dłuski. Odpowiedział mu szef delegacji fińskiej, pułk. Malberg.

W powitanium wzięli udział, prócz przedstawicieli Zw. Strzeleckiego, przedstawiciele armji, z ten. Tokarzewskim na czele; gen. Składkowski, komisarz Rządu na m. st. Warszawę; pułk. Koc, w mieniu ministra spraw wojsk., reprezentanci min. spr. zagr., sztabu gen., przysposobienia wojsk. i t. d. Przybyli również przedstawiciele poselsw Finlandji, Estonji i Łotwy, oraz attaches wojskowi tych państw.

O godz. 11-ej goście w obecności komendanta miasta, gen. Tokarzewskiego i attaches wojskowych swych państw, złożyli wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza. Po obiedzie pożyłym w salonał kasyna oficerskiego D. O. K. Nr. 1, nastąpił odjazd do Krakowa, gdzie goście bałtyccy wezmą udział w uroczystościach sierpniowych. Również przedstawiciele prasy wyjechali tym pociągiem.

W skład przybyłych delegacji organizacji przysposobienia wojskowego państw bałtyckich wchodzi: reprezentanci organizacji fińskiej „Skyddskaer” komendant główny pułk. K. Malberg, były fiński minister wojny, oraz kpt. Quintin i por. Haapakaski; reprezentanci estońskiej „Kaitseelidu”; szef sztabu tej organizacji pułk. Vende, oraz kapitanowie Freyberg i Leppa, wreszcie łotewska organizacja „Aizsargu” reprezentują: komendant główny pułk. Bolstein, mjr. Lasis i red. Būrgers.

### UROCZYSTOŚCI DZISIEJSZE W WARSZAWIE.

Dzisiaj, dn. 5 b. m. o godz. 6 wiecz., na stokach Cytadeli, pod krzyżem Traugutta, odbędzie się zbiórka legionistów i sympatyków. Stamtąd nastąpi przemarsz do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożony będzie wieńiec, poczem pochód uda się pod Krzyż Kadrowki położony w Alejach 3-go Maja na moście Poniatowskiego, gdzie wygłoszone zostaną okolicznościowe przemówienia.

Zw. legionistów uprasza wszystkie organizacje społeczne, które solidaryzują się z ideą Legionów, o wysłanie delegacji na wspomnianą uroczystość.

O godz. 7 m. 30 komenda miasta wyśle na miasto trzy orkiestry wojskowe 36, 30 i 21 p.p., które przeciągną, grając przez ważniejsze ulice stolicy.

### AKADEMJA W FILHARMONJI

Związek Legionistów Polskich Okręgu Warszawskiego urządza: uroczystą akademję-koncert w czwartek 5-go sierpnia o godz. 9 wiecz. w sali Filharmonji ku uczczeniu 12-tej rocznicy wyruszenia Kadrowej Kompanji Legionów pod wodzą Komendanta Józefa Piłsudskiego.

Bilety w kasie Filharmonji od godz. 10 rano.

### SPECJALNY POCIĄG DO KIELC.

Legioniści, którzy mają zamiar wyjechać na zjazd do Kielc, proszeni są o zgłoszenie swego udziału w sekretarjacie Związku od godz. 16-ej do godz. 20-tej do dnia 5-go b. m. włącznie, ponieważ Zw. organizuje wspólny wyjazd specjalnym pociągiem.

### UDZIAŁ PREMIERA BARTLA W ZJEZDZIE LEGJONISTÓW.

Czynności państwowe nie pozwalają Premierowi Bartłowi wziąć udziału w Zjeździe Legionistów w Kielcach.

P. Premier pomimo to wygłosi na Zjeździe przemówienie, które będzie można słyszeć w całym Państwie. Stanie się to możliwym dzięki radjo. Bowiem w piątek dn. 6 b. m. o godz. 6 wiecz. p. Premier Bartel wygłosi na Radio-stacji Warszawskiej przemówienie do Zjazdu Legionistów.

—o—o—

## Nagana dla kierownika robót miejskich

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu na skutek interpelacji ławników tow. tow. Baryki i Szczypiorskiego postanowiono kierownikowi robót miejskich w zakresie wodociągów i kanalizacji wyrazić nagane za samowolne zwolnienie 110 robotników na sekcji pomp rzecznych. Magistrat przytem zastrzegł się przeciwko zwalnianiu robotników bez wiedzy Magistratu.



MELLON.

Sekretarz Stanu Stanów Zjednoczonych, bawi w Europie. Jest on autorem układu z Francją o splacie długów wojennych, narzucającego Francji bardzo ciężkie warunki.

JULJUSZ WIRSKI.

## KANALJA.

— Dobrze, rób sobie co chcesz i jak chcesz, ale wiedz, że przyjaciele to nie meble, których można się pozbyć na Kercelaku za psie pieniądze! Razem żeśmy pili, razem wyczytniali kawę i razem cierpieli biedę, jaką tylko polski inteligent znieść potrafi, a teraz będziemy się razem ratowali chcesz, czy nie chcesz.

Spojrzał na mnie wzrokiem pełnym niewiasty i nic nie powiedział, bo nie mógł, więc milczeliśmy obaj, bo ja uczułem ścisłanie w gardle i ten straszny ból połączony z palącym wstydem, który wzbiera we mnie zawsze, ilekroć zetkną się z niedolą jednostki cennej, a samotnej w naszym cywilizowanym, praworządym i doskonale zbudowanym społeczeństwie.

Wtem gdy tak siedzieliśmy w milczeniu zapatrzeni w małą twarz niedoli, otworzyły się cicho drzwi od drugiego pokoju i weszła kobieta młoda, drobna i subtelna, a tak cudna, że ja, który wiele w życiu widziałem, stałem niby urzęcony.

— Moja żona — porwał się Roškiewicz w nagłym zakłopotaniu, pan Kalasanty Pętka — poeta, dokończył przedstawiając na opak, co świadczyło o jego silnym wzruszeniu.

Podła mi rękę tak drobną i wysmukłą, że ledwie ośmieliłem się ją ująć swoją niedźwiedzią łapą. Uśmiech, najdoszły z uśmiechów, półdzielniny, półkobięcy zakwitł na jej najmiłszych usteczkach.

Usiadła w sposób nieco teatralny i nic nie mówiąc przyglądała mi się uważnie.

Począłem się już mieszać pod długim spojrzeniem tych bezdennie tragicznych oczu, gdy w pomoc przyszedł mi sam Roškiewicz: Moja żona przed kilku laty marzyła o zawo-

dzie scenicznym, miała grać rolę Ofelji... nagle zaczęła twierdzić, że Hamlet żyje istotnie i że ona jest jedyną, prawdziwą Ofelją. Odtąd w każdym aktrze dopatrywała się cech królewskiego jedynaka, a z czasem... Z czasem w każdym mężczyźnie poznanym zaczęła szukać księcia duńskiego.

Spojrzałem na śliczną panią przerażony:

— Więc to tak?! Kanalja nie żartował, znać było straszliwy wysiłek z jakim wymawiał to bolesne wyznanie. W jednej chwili zrozumiałem całe jego postępowanie, jego ucieczki z domu, pijatyki, jego częste zamyślenia, wreszcie w ostatnich czasach powrót do domu i ciężkiej, codziennej pracy. Widocznie choroba rozwijała się coraz groźniej i wymagała opieki i środków większych niż dać mogło prywatne nauczycielstwo. A przytem wszystkim Zosia też zagrożona gruźlicą... Odkrycie tej prawdy przytłoczyło mnie i unicestwiło zupełnie. Kilka lat niesłychanego poświęcenia, trudów, męki nad wyraz i ta nędra, straszna dławiąca nędra!

Z drugiej jednak strony rozumiałem poświęcenie przyjaciela. Kobieta na którą patrzyłem, warta była nawet ofiary życia. Nie dlatego, że była tak anielsko, tak niepoczytalnie piękna, ale dla tego, że te śliczne, ogromne, melancholijne oczy zdradzały duszę, chorą coppersad, ale i niecodzienną. Nie mogłem jednak długo rozmyślać nad tragedją przyjaciela i jego ślicznej żony, bo oto sama przemówiła do mnie swym melodyjnym głosem.

— Polonjusz twierdzi, że jestem obłąkana, ale on nie chce i nie może zrozumieć, że księża Hamlet lada dzień zjawi się u nas... Myślałam przez chwilę, że to pan... ale nie, pan nie mógłby być księciem Hamletem.

— I nie jestem, proszę pani, skąd by takie monstrum jak ja mogło być księciem i jeszcze w dodatku Hamletem?! — Ale czy droga pani czasem się nie myli? — Przecież pani mąż nie nazywa się wcale Polonjusz, ale, o ile wiem od dnia urodzenia Karol Roškiewicz i żyje w wieku dwudziestym, jak każdy z nas. Co do pani, to chociaż dałbym życie za to, aby pani była nietylko Ofelją, córką niegodnego Polonjusza, ale królową świata, to jednak zdaje mi się, że jest inaczej, inaczej.

— Ofeljo — odpowiedziała mi swe imię... — Ach, więc wciąż Ofelja! Dobrze. Więc pani Ofeljo, droga pani Ofeljo, niech pani nie czeka na mistycznego Hamleta, który dawno umarł zabity zdradziecko w pojedynku szpadą, zatrutą, ale ukocha swego Karola, który, na Boga, jest stołkoć więcej wart niż wszystkie wymyślone czy prawdziwe Hamlety.

Jakże musiałem żałować tych słów nieopatrnych. Śliczna pani spojrzała na mnie z niekłamaną pogardą i wstrętem.

— Wiem, że od lat całych przesładowa mnie wszyscy i chcą oderwać od mego królewskiego kochanka, ale zbyteczny trud panów; — wiem, co mówię i wiem, że już niedługo będziecie znęcać się nad bezbroną opuszczoną kobietą.

Tu płacz przerwał jej mowę i ukrywszy słodką twarz w dłonie odeszła do swego pokoju.

Roškiewicz błądzą trzęsący się odwracał wzrok do ściany. Ukrywał przedemną nietylko wstyd i ból, ale i rozpacz najokrutniejszą, że najdroższa na świecie istota nie wie i nigdy się nie dowie o jego miłości bezgranicznej i nadludzkiem poświęceniu.

Uczułem, że jestem tu zupełnie zbyteczny. Pożegnałem się więc szybko i pogałem z językiem do naszej paczki pod „Śpiewającym Łabędziem”. Siedzieli wszyscy przy wspólnym stole i kłócili się o coś zawzięcie, kiedy mnie spostrzegli umilkli odrazu, wbijając we mnie oczy w których krzyczała niepohamowana ciekawość.

— Siadał, Pętka! Doktor podsuwał u przejmym ruchem krzesło. — Możebyś się czegoś napił?

— Myśle, że tak. W głowie mi się kręci

i naprawdę nie wiem, czy sam jestem przy zdrowych zmysłach.

— Żytniówka! — krzyknął Dorosz na chłopca.

— Żytniówka dziewięć, — ryknął z kolei picolo — piąty stolik!

Spojrzelśmy po sobie z bólem:

— Ten jeszcze staluje dla wszystkich, — mruknął doktor, — ano mów coś widział.

Napiłem się wódki i opowiedziałem wszystkim jaknajdokładniej!

— Nie ma co — powiedział profesor Dratwa — trzeba go ratować, ale jak?

— W tem sęk — dorzucił Gzmys.

— Możeby tak wziąć się do jakiejś uczciwej pracy i pomódz Kanalji — zapytał nieśmiało Apolinary Dorosz.

Zawstydziliśmy się ogromnie, że wśród nas wypowiedziano głośno podobnie niemoralną propozycję, ale że każdy z nas myślał to samo, więc po chwili Radosław Kłapa uderzył pięścią w stół i wrzasnął:

— Niech to wszyscy diabli wezmą! Znam jednego mecenasa sztuki, który chce mieć swój portret. Twarz taka, że djabł, będąc rzeźbiarzem oszalałby z obrzydzenia, ale trudno, bogaty chłop - mydlarz, zapłaci grubo.

— Tacy to mają pieniądze, — westchnął Gzmys.

— A ty zamiast wdychać, poszedłbyś do swego starego, cmoknął go w mankiety i zełgał jakiś ślub z księżniczką, czy choćby panną Baytel. Dobrzeby było także przysiądz poprawę i skończenie raz medycyny, — zwrócił się do Gzmysa doktor.

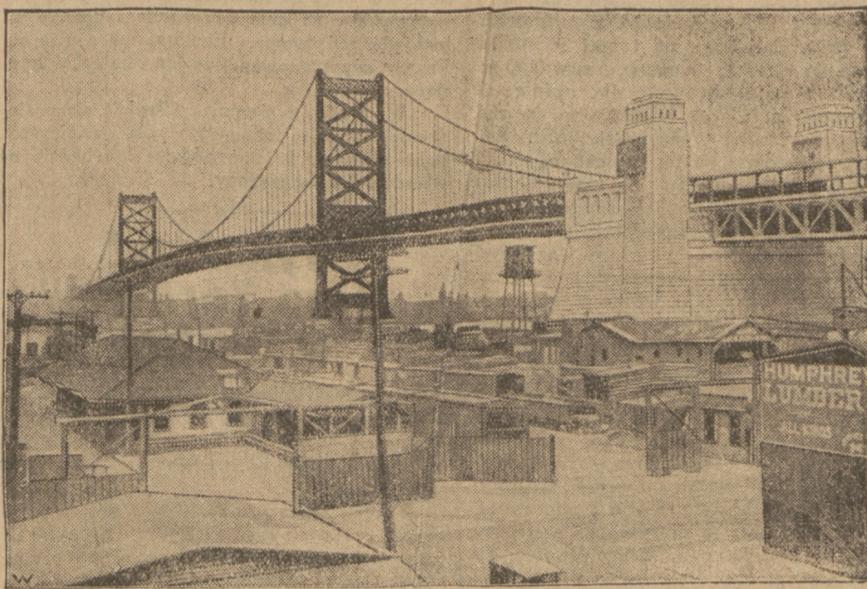
Ale ten skrzywił się tylko okropnie: Także pomysł. Dzisiaj medycy zarabiają robieniem manucure, masażem, stawianiem baniek, nawet przepisywaniem środków kosmetycznych, ale nie leczeniem. Sam znam jednego genialnego lekarza, który układa podręczniki kosmetyczne dla małorołnych aktorek.

(C. d. n.)

# Zażdamy energicznej walki z drożyzną i bezrobociem!

## O zatrudnieniu bezrobotnych

W dniu 3 b. m. przedstawiciele miasta zwrócili się do Min. Pracy p. Jurkiewicza i Min. Skarbu Klarnera, przedstawiając im niebezpieczeństwo dalszego wzrostu bezrobocia ze względu na konieczność zwolnienia z dniem 1 sierpnia 1900 robotników. Delegacja zaproponowała środki, mogące zatrudnić większą ilość bezrobotnych, a mianowicie: Uruchomienie robót państwowych na Okęciu, przy budowie portu lotniczego, przy budowie kanału obwodowego na prawym brzegu Wisły na węzle żerańskim, dalej przy rozbiórce fortów, przy budowie portu na Pradze i przy budowie linii średnicowej. Przedstawiciele miasta wyrazili gotowość podjęcia tych robót na rachunek Rządu po otrzymaniu kredytu. Poza to Magistat uważa za celowe uruchomienie robót budowlanych przez udzielenie odpowiednich kredytów budowlanych z Banku Gospodarstwa Krajowego. Komitet rozbudowy przesłał już do banku wnioski o przyznanie kredytów na wykończenie rozpoczętej budowy na 236 posesjach. Uruchomienie tych robót zmniejszyłoby znacznie klęskę bezrobocia, gdyż wedle zebranych danych 60 proc. bezrobotnych stanowią fachowi robotnicy budowlani.



Największy most wiszący na świecie.

Ukończono budowę największego mostu wiszącego Camden - Filadelfia. Wznosi się on nad rzeką Delaware i łączy stany Pensylwania i New Jersey w Ameryce Północnej.

## Polityka aprowizacyjna Rządu

Na jutrzejszym posiedzeniu Rady Spożywców wygłosi p. Min. Spr. Wewnętrznych Młodzianowski expose, motywujące wnioski Min. Spr. Wewn. na Komitet Ekonomiczny Ministrów w sprawie polityki aprowizacyjnej Rządu w roku gospodarczym 1926-27 i określając jej kierunek na przyszłość.

P. Minister w uzasadnieniu wniosków poda cyfry naszej produkcji rolnej, a zwłaszcza pszenicy, która jest najbardziej poszukiwanym na rynkach zagranicznych artykułem eksportowym. Polska posiada na wywóz nieznaczne tylko ilości pszenicy, gdyż produkcja jej wynosi, wedle danych z poprzedniego roku, tylko 1,510,000 ton, a na spożycie wewnętrzne i na zasiewy potrzeba 1,490,000 ton, wobec czego pozostaje na wywóz wszystkiego 20,000 ton. Zmniejszenie spożycia pszenicy odbyć się ma przez zakaz przemiału jej na mąkę niskopercentową, do czego zmierzają również zarządzenia innych państw, jak Niemcy, Francja, Włochy.

Ostatnie badania naukowe i wydane w tej dziedzinie publikacje wykazują, że przemielanie pszenicy poniżej 80 proc. jest marnotrawstwem.

## Zatarg w zakładach żyrardowskich trwa w dalszym ciągu.

Agencja B. I. P. komunikuje: Przedstawiciele trzech robotniczych związków zawodowych zgłosili wspólną deklarację, w której wyrażają w zasadzie zgodę na reorganizację pracy pod następującymi warunkami: uniknięcie redukcji personalnej, polepszenie wynagrodzenia w związku z intensyfikacją pracy; dokonanie technicznych ulepszeń; dążenie do utrzymania fabryki w ruchu w ciągu pełnych 6 dni etc. Deklaracja ta zawiera również potępienie ostatnich ekscesów. Warunki te przesłano zarządowi zakładów żyrardowskich w Paryżu.

Według naszych informacji, sprawa przedstawia się, jak następuje:

Na onegdajszej konferencji, odbytej w Warszawie w sprawie strajku w zakładach żyrardowskich, przedstawiciele związków zawodowych zgodzili się z propozycją głównego inspektora, p. Klotta, na załatwienie zatargu w sposób, wymieniony w powyższej notatce. Oświadczyli tylko, iż odwołują się jeszcze w tej sprawie do ogółu robotników. Natomiast przedstawiciel zarządu zakładów żyrardowskich, p. Skuński, kategorycznie odrzucił tę propozycję stwierdzając, że robotnicy powinni zaakceptować reorganizację pracy, a nie jest ich rzeczą, w jaki sposób ta reorganizacja zostanie przeprowadzona! O ile robotnicy staną na tem stanowisku, to w takim razie — dyrektor zakładów żyrardowskich przyjedzie za 6 dni z Paryża; następnie odbędzie się konferencja — a potem dopiero zaczną się częściowo przyjmować robotników.

To przyjmowanie, wyglądałoby w ten sposób, że kilkuset robotników zostałoby bez pracy, gdyż 2 oddziały: budowlany i maszynowy mają zostać prawie zupełnie zlikwidowane. Naturalnie, takie stanowisko było dla robotników nie do przyjęcia.

Wobec powyższego, przedstawiciele Rządu zaproponowali, aby robotnicy wysunęli w deklaracji wymienione powyżej warunki — w formie dezyderatów.

Przedstawiciele związków: klasowego i „Praca” nie zgodzili się na takie załatwienie sprawy; propozycję tę zaakceptował tylko przedstawiciel związku chadeckiego.

P. Skuński również nie wyraził na nią zgody.

Jak nam komunikują telefonicznie z Żyrardowa, w dniu wczorajszym odbył się wiec

strajkujących robotników, na którym robotnicy opowiedzieli się za przyjęciem formuły, zaakceptowanej przez przedstawicieli związku klasowego. Po wiecu odbyła się wspaniała, żywiołowa demonstracja, w której wzięło udział kilka tysięcy osób. Demonstranci udali się pod Magistat, gdzie delegację robotniczą przyjął wiceprezydent tow. Orlik. Robotnicy domagali się natychmiastowego uruchomienia zakładów żyrardowskich na warunkach, wysuwanych przez robotników. Tow. wiceprez. Orlik interwenjował w tej sprawie u wojewody, który przyrzekł interwencję u Rządu.

Do manifestacji robotników zakładów żyrardowskich przyłączyła się manifestacja bezrobotnych, domagających się uruchomienia robót publicznych (zostały one wstrzymane, z powodu braku funduszy).

W odpowiedzi na interwencję tow. Orlika, p. wojewoda zapewnił, iż postara się o jaknajwiększe uruchomienie robót publ., co będzie mogło być skuteczniejsze wówczas, gdy Żyrardów otrzyma od Rządu przyznane mu 50 tys. zł.

W Żyrardowie panuje straszne wzburzenie z powodu nieustępliwości zarządu zakładów żyrardowskich i przewlekającego się zatargu.

## Zatarg w inst. użyt. publ. w Łodzi

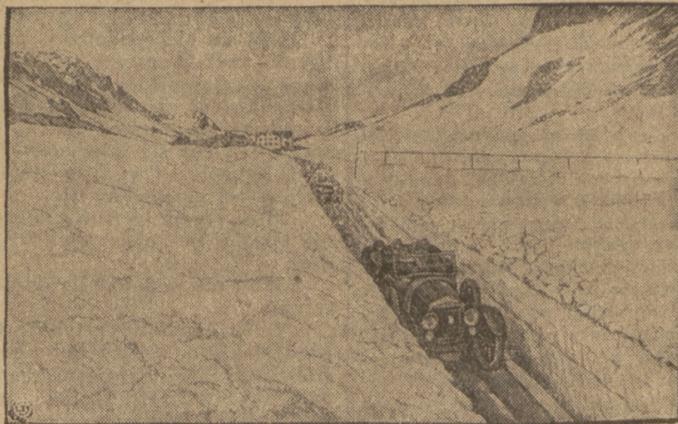
Łódź, 4 sierpnia, g. 10 wiecz (telefonem).

Na dzisiaj na godz. 12 w południe zaproszeni zostali przez p. wicewojewodę Ossolińskiego na wspólną konferencję przedstawiciele związków zawodowych oraz przedstawiciele zarządów instytucji użyteczności publicznej. Stawili się tylko przedstawiciele zw. zaw. oraz członkowie Magistratu, natomiast przedstawiciele zarządów inst. użyteczności publicznej pod rozmaitymi pretekstami uchylili się od udziału w konferencji.

P. wicewojewoda zapoznał ich z żądaniami pracowników, uznał słusność niektórych i oświadczył, że pragnie na jutro zwołać drugą konferencję i dlatego prosi o odwołanie proklamowanego strajku.

Delegaci zw. zaw. odpowiedzieli, że przedstawia tę sprawę komitetowi strajkowemu, gdyż sami o tem nie mogą zdecydować.

Wieczorem zebrał się na naradę przedstawiciele zw. zaw. i komitetu strajkowego. W tej chwili konferencja jeszcze trwa. Większość delegatów ostro sprzeciwia się odrzucaniu proklamowanego na dziś strajku.



Zawieje śnieżne w Szwajcarii.

Podczas gdy prawie cała Europa narzeka na wielkie upały, w Davos (Engadin) spadł obfity śnieg i przykrył ziemię kilkumetrową powłoką. Codziennie rano specjalnymi maszynami usuwa się śnieg z ulic. Zdjęcie nasze przedstawia całkowicie zaśnieżoną szosę Flüelę w okolicach Davosu.

## PRZEGLĄD PRASY

O rozwiązaniu Sejmu. — Bunt marsz. Trampczyńskiego. — Rocznicą Traugutta. — Magistrat sieje drożyznę i bezrobocie.

„Dwugroszówka” zamieszcza artykuł filarnego profesora pos. Konopczyńskiego, który powtarza swe „uczone” brednie, że lewica nie potrafi rządzić, a więc... ordynację wyborczą należy z góry przykroć do „potrzeb” reakcji. Z tego powodu Sejm nie chciał popęlić „samobójstwa” i rozwiązać się z własnej woli, zanim nie zmienił ordynacji. Nie wiemy, czy „samobójstwo”, w chwili obecnej nie byłoby dla reakcji korzystniejsze, aniżeli inna forma śmierci za kilka miesięcy.

W tej sprawie zabiera głos „Głos Prawdy”, piorunując on na Sejm:

„Parlament nasz obecny wykazał nicosię, tchórzostwo, niedołęstwo. Parlament ten stał się najbardziej zniechęcającą instytucją w Polsce. Gdyby ten Sejm miał odrobinę honoru, musiałby powiedzieć: po takiej rezygnacji muszę przestać istnieć”.

Ależ na miły Bóg! Czemuż panowie z „Głosu Prawdy” nie domagają się rozwiązania tego paskudnego Sejmu, przez p. Prezydenta, lecz wraz z rządem p. Barła chcą dalej z nim współpracować, m. in. zmienić ordynację wyborczą?

Gdzie tu logika, konsekwencja, prymitywna moralność polityczna?!

Huczek, wywołany przez rokosz marsz. Trampczyńskiego, znalazł obszerniejsze echo w dwóch pismach. „Kurjer Warszawski” piórem sen. Koskowskiego przyznaje słusność p. Trampczyńskiemu, twierdzi, że idzie tu o zatarg czysto formalny i przywołuje do ratowania Konstytucji p. Prezydenta. „Kurjer Poranny” natomiast podkreśla polityczny charakter intrygi feldmarszałka von Trampczyńskiego.

W związku z uroczystościami legionowymi przypomina „Polska Zbrojna” inną rocznicę sierpniową: śmierć Traugutta:

„Istnieje niejednokrotnie w dziejach Polski dziwnie osobliwa symbolika faktów. Przed półwiekiem w taki sam sierpniowy dzień zawiśł na moskiewskiej szubienicy człowiek, który przed odzyskaniem niepodległości był ostatnim naczelnikiem narodu i ostatnim widomym wyrażicielem niezłomnej idei zbrojnego czynu”.

„Głos Prawdy” podaje ciekawy wywiad z Komisarzem Rządu generałem Składkowskim. W sprawie regulowania cen i drożyzny oświadczył p. generał:

„Komisarz rządowy faktycznego prawa regulowania cen nie posiada. Za rządów p. Witosa uchwalono ustawę, na mocy której producent może pobierać ceny, dowolne. Do odpowiedzialności pociągać można dopiero hurtowników i detalistów”.

Rząd, opierając się na pełnomocnictwach winien natychmiast uchylić ową pasko-piastową ustawę, która rozpętała w kraju orgię lichwy i zdzierstwa.

Dalej dowiadujemy się o skandalicznym nieróbstwie i szkodnictwie Magistratu:

„Czy magistrat współdziałał z panem generałem w zwalczaniu drożyzny?”

— Przedewszystkiem zarząd miasta się ze mną nie porozumiewał w kwestjach drożyznianych, aczkolwiek to porozumienie było jego obowiązkiem.

— Jak p. generał zapatruje się na zwolnienie od pracy przez magistrat 1900 robotników?

— Za wszelką cenę postaram się, aby zwolnionych robotników przywrócić z powrotem do pracy. Wina za zwolnienie tak wielkiej liczby robotników leży wyłącznie po stronie magistratu. Zarząd miasta nie porozumiał się w swoim czasie z rządem co do pożyczki na walkę z bezrobociem na m. sierpień, a 1-go wymówił 1900 ludziom pracę.

Kiedyż Warszawa uwolni się od dokuczliwej „opieki” zniechęconego Magistratu? B.

## Uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów

TARYFY NA KOLEJKACH PODJAZDOWYCH NIE ZOSTANĄ PODWYŻSZONE.

Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów w dniu 2 b. m. rozpatrywano sprawę podwyższenia taryfy towarowej na kolejkach podjazdowych. Komitet Ekonomiczny postanowił taryf tych nie podwyższać.

Komitet Ekonomiczny wypowiedział się również negatywnie w stosunku do żądania warszawskich kolejek podjazdowych podniesienia taryfy osobowej. Ponieważ kolejki podjazdowe warszawskie motywują chęć podniesienia taryfy osobowej deficytem, jaki przedsiębiorstwo te w tym roku musi rzekomo wykazać, postanowiono zapoznać się szczegółowiej ze stanem finansowym tegoż Towarzystwa.

Pozatem Komitet Ekonomiczny rozpatrywał sprawę przejęcia przez Skarb państwa jednej z wytwórni wagonów, a to w związku ze zlikwidowaniem w swoim czasie danych zamówień. W sprawie tej Komitet Ekonomiczny wypowiedział się zasadniczo za możliwością przejęcia tego przedsiębiorstwa, jednak w zależności od tego, czy proponowano warunki zostaną zmodyfikowane odpowiednio do realnych warunków rynkowych i możliwości skarbowych. (PAT.)

## P.P.P. organizowała „patrijotycznie czujące jednostki”.

Sąd Okręgowy warszawski ogłosił motywy wyroku w sprawie członków Pogotowia Patriotów Polskich (Pękosiński, Górczyński i S-ka).

Dowiadujemy się tedy:

„że głównym celem, do którego dążyła organizacja pod nazwą PPP, było zorganizowanie patrijotycznie czujących jednostek w społeczeństwie, celem przyjęcia władzy od Rządu w chwili ewentualnego przewrotu, dokonanego przez partje wywrotowe i upadku prawowitego Rządu;

że i oskarżeni i większość świadków, którzy w różnym czasie byli członkami organizacji PPP, wyobrażali sobie przyjęcie władzy od Rządu w sposób zupełnie legalny, a mianowicie: w chwili anarchii, wywołanej przez partje wywrotowe, sam Rząd odda w ręce PPP władzę, a nawet dostarczy im broń;

że, jak wynika z przewodu sądowego, organizacja PPP nie dążyła do zmian ustroju państwowego za pomocą zamachu, lub wogóle czynów gwałtownych a więc odpada główna cecha zbrodni, przewidziana w 101 i 102 art. kod kar.”

Jednym słowem: faszyści z P. P. P. to najzaczepniejsi i najspokojniejsi patrijoci, którzy po prostu „czekali” na przewrót z innej strony i na władzę, ofiarowaną im... przez Rząd! Wzruszająca sielanka spiskował! Wzruszająca sielanka sądowna!

## Groźba redukcji w szpitalnictwie

Komisja finansowo - budżetowa wystąpiła z wnioskiem do Magistratu, aby zredukować personel szpitalnictwa miejskiego o 15 proc., co pozbawiłoby pracy blisko 200 pracowników. Po przemówieniach ławników Baryki i dr. Jakimiaka, którzy wykazywali niemożność redukcji mechanicznej, Magistrat sprawę na razie odłożył, żądając wniosków od zarządu wydziału szpitalnictwa.

## Znaczek milicyjny P. P. S.

Staraniem Sekretarjatu Generalnego CKW został sporządzony znaczek metalowy posrebrzany, jako odznaka Milicji Porządkowej PPS. Cena znaczka wynosi 1 zł. 50 gr. Zamówienia należy nadsyłać do Sekretarjatu Generalnego CKW, Warszawa 7.

## POGRZEB JANA KASPROWICZA

(Telefonom od własnego korespondenta).

Pogrzeb Jana Kasprowicza, który odbył się wczoraj w Zakopanem, obrócił się w wielką manifestację całej Polski dla wielkiego poety polskiego.

Rano przybył z Warszawy pociąg z delegacją Sejmu i Senatu w liczbie 33 posłów i senatorów, delegacją Rządu, przedstawicielami literatury, delegacją Warsz. Syndykatu Dziennikarzy i in. Ponadto przybyły delegacje z uniwersytetów, instytucji społecznych i obywatelskich.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się rano w domu Kasprowicza na Harendzie, gdzie przy zwłokach Poety straż trzymał oddział górali w malowniczych strojach góralskich z karabinami w rękach oraz kompanja 3 pułku strzelców podhal. z orkiestrą.

Kondukt wyruszył o godz. 9 rano. Trumnę wynieśli 8 górale i złożyli ją na żałobnym wozie przybrany zieleń, zaprzężonym w cztery konie.

Orszak żałobny otwierał krzyż, za którym szła orkiestra strzelców podhalańskich oraz kompanja wysoko-górska.

Dalej szły delegacje władz i stowarzyszeń miejscowych, straż ogniowa, delegacje uniwersytetów, delegacje organizacji literackich i dziennikarskich i t. d. Następnie szły delegacje z wieńcami, poczem niesiono ordery Zmarłego Poety i postępowało liczne duchowieństwo.

Trumna przykryta sztandarem o barwach państwowych, spoczywała na skromnym karawanie, zaprzężonym w chłopskie konie. Po obu stronach karawanu szła honorowa straż góralska. Za trumną szła p. Marja Kasprowicowa z córkami i zięciami, przyjaciele Zmarłego, wojewoda krakowski Darowski, gen. Galica, dyr. Depart. Sztuki i Kultury p. Skotnicki, przedstawiciele Sejmu i Senatu i in.

W tym porządku przebył orszak żałobny 2-kilometrową drogą górską do Zakopanego, gdzie na ulicy wyległa cała ludność oraz wszyscy goście bawiący w Zakopanem i w pobliskich miejscowościach.

O godz. 10 i pół zrana pochód stanął przed wrotami kościoła. Tutaj chór akademicki krakowski, odśpiewał „Beati”, poczem zwłoki wniesiono do kościoła, gdzie ks. prof. Gerstman odprawił nabożeństwo żałobne.

Po skończonym nabożeństwie trumnę wyniesiono przed kościół. Wówczas wstąpił na mównicę przedstawiciel Rządu, p. Skotnicki, który poświęcił zmarłemu gorące wspomnienie.

Przemawiał następnie przedstawiciel uniwersytetu lwowskiego, prof. Porębowicz, który uczcił niepospolite zasługi Kasprowicza, jako długoletniego profesora literatury porównawczej tegoż uniwersytetu.

W imieniu literatury polskiej przemówił następnie redaktor Wasilewski.

W imieniu Sejmu i Senatu przemówił pos. Zamorski.

Wśród dźwięków marsza żałobnego powieziono trumnę na stary cmentarz, gdzie złożono ją tymczasowo w grobowcu rodziny Dluskich.

\*\*

T. U. R. reprezentowany był na pogrzebie przez tow. tow. Czapińskiego i Smulikowskiego.

\*\*

Obrzymi wieniec Warszawskiego Syndykatu Dziennikarzy niesli w orszaku kol. kol. F. Przysiecki, Jadwiga Boelke i tow. St. Dubois.

KONDOLENCJA NAUCZYCIELSTWA Z POWODU ŚMIERCI KASPROWICZA.

Zarząd Główny T. N. S. W. wysłał depeszę kondolecyjną do pani Marji Kasprowicowej, wyrażając żal i współczucie z powodu zgonu Jana Kasprowicza, który był członkiem honorowym i prezesem Towarzystwa.

o:oo

## Zatarg w przemyśle młynarskim

W środę, 4 sierpnia, pod przewodnictwem inspektora pracy p. Domaniewskiego odbyła się druga konferencja w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej w przemyśle młynarskim w Warszawie.

Przedstawiciele właścicieli młynów twierdzą, że dawna umowa wypowiedziano w prawnym terminie i nie obowiązuje ona od 1 sierpnia, reprezentanci pracowników zaś oświadczyli, że wobec niezachowania przepisanych formalności przy wypowiedzeniu, uważają, że umowa ta tymczasem obowiązuje.

Niezależnie od powyższego stanowiska stron, zgodni z propozycją przewodniczącego, strony zgodziły się przystąpić do omówienia ewentualnej przyszłej umowy, z zastrzeżeniem ze strony pracowników, że, w razie niedojścia do zawarcia nowej umowy, uważać będą starą umowę za obowiązującą nadal.

Trudności nastęrczyła jedynie kwestja wysokości płac, które pracodawcy zaproponowali obniżyć od 30 do 40 proc., powołując się na ciężki jakoby stan przemysłu młynarskiego w Warszawie, oraz na konkurencję młynów prowadzonych. Pracownicy zażądali zachowania dotychczasowych płac. Do porozumienia na tym punkcie nie doszło.

W dn. 12 sierpnia odbędzie się w inspektoracie pracy następną konferencja, w tej sprawie. (—)

o:oo

## Wywiad z ministrem Zaleskim

„Neue Freie Presse” zamieszcza wywiad swego korespondenta z ministrem spraw zagr. Zaleskim, na temat stosunków Niemiec do Polski. Koresp. zauważa, że dzienniki niemieckie wyrażają opinię, iż po słowach polskiego ministra spraw zagranicznych muszą pójść czyny. Min. Zaleski odpowiedział na to, że jest jego najgłębszym przekonaniem, że czyny odpowiadać będą w zupełności słowom; natomiast nie należy przeczać faktu, że także po drugiej stronie powinny nastąpić czyny. Nieuprzedzeni niemieccy politycy przyznają, że tak zwana wojna celna przyniosła Niemcom znaczne szkody. Dlatego więc nie położyc kresu tym stosunkom, które nie dadzą się utrzymać?

Koresp. zapytał następnie o stosunek do Rosji sowieckiej. Min. udzielił wyjaśnienia co do paktu pokojowego, o którym wspomniano na komisji spraw zagranicznych. Min. powiedział: „Nasze stosunki do Rosji sowieckiej są dobre i poprawne. Dążę do tego, aby je utrzymać. Co się tyczy paktu pokojowego, który planuję, to nie chciałbym, aby mnie fałszywie rozumiano. Nie idzie mi o pakt zbiorowy wszystkich państw, wchodzących tu w rachubę. Nie chcę uchodzić w tej sprawie za formalistę. Forma, jako taka, jest tu mniej ważna. Idzie tu raczej o rzeczową łączność paktu, o jednolitą treść poszczególnych umów. Układ między Polską a Rosją nie jest jeszcze gwarancją w duchu, który mi przyświeca. Niechaj te umowy dojdą osobno do skutku, byleby one miały wewnętrzną łączność, albowiem dopiero cel wspólny wszystkim tym osobnym paktom daje gwarancję prawdziwego pokoju”.

o:oo

## DROŻYZNA.

### Z RYNKU MĄCZNEGO.

W dalszym ciągu na rynku mąki pszennej w Warszawie panuje tendencja mocna. Towaru brak. Pszenka krajowa 4/0000 t. z. kresówka sprzedawana jest po 78 — 88 gr. (w zeszłym tygodniu 80 gr.), gorsze zaś gatunki po 82 — 83 gr. Cena mąki amerykańskiej waha się od 92 do 93 gr. (bez zmiany) za kg., wszystko w sprzedaży półhurtowej na worki.

W razie utrzymania się pogody, w przyszłym tygodniu spodziewane są w Warszawie większe transporty mąki, oraz spadek cen.

### Z RYNKU WARZYWNEGO.

We wtorek, 3 sierpnia, zanotowano następujące ceny hurtowe na targowisku warzywnym przy ul. Grójeckiej: buraki 8 — 10 gr. (w końcu zeszłego tygodnia 7 — 12 gr. za pececz, cebula I gat. 40 — 50 gr., II gat. 15 — 16 gr., kalafior I gat. 50 — 60 gr. (w końcu zeszłego tygodnia 30 — 40 gr.), II gat. 15 — 16 gr. (10 — 16 gr.), za sztukę, grzech strączkowy 1 zł. (75 gr.) za kg., fasola strączkowa 40 — 45 gr. (45 gr.) za kg., kapusta biała 12 — 240 gr. (8 — 14 gr.) za główkę, kapusta włoska 10 — 12 gr. (10 gr. — 14 gr.) za główkę, marchew 12 — 16 gr. (10 — 15 gr.) za pececz, ogórki 1 zł. 30 gr. — 1 zł. 50 gr. (1 zł. 20 gr. — 1 zł. 50 gr.) za 60 sztuk, pietruszka 25 gr. — 35 gr. (20 — 25 gr.) za pececz, pomidory 1 zł. 80 gr. — 2 zł. (1 zł. 40 gr. — 1 zł. 80 gr.) za kg., pory 20 — 25 gr. (25 gr.) za pececz, sałata 2 — 4 gr. (2 — 3 gr.) za główkę, szczaw 30 gr. (bez zmiany) za kg., seler 30 — 40 gr. (25 — 30 gr.), szpinak 45 gr. (40 gr.) za kg., ziemniaki 14 — 15 zł. (10 — 11 zł.) za 100 kg. Ogółem dowieziono 676 wozów.

o:oo

## Sprawy skarbowe.

### Dochody monopolu tytoniowego.

Urzędowo nam komunikują:

W lipcu b. r. dochód z Monopolu Tytoniowego wpłacony do Kas Skarbowych, wyniósł 28 milionów zł. Cyfra ta nie tylko jest najwyższą, jaką dotąd Monopol Tytoniowy osiągnął, ale zarazem przewyższa znacznie wszystkie wyniki miesięczne dotychczasowej gospodarki, podnosząc ogólny dochód tegoroczny w ciągu 7 miesięcy do 142-ch milionów zł., co wobec 200 milionów preliminowanego dochodu całorocznego daje prawie 22 procent nadwyżki (gdyż wedle preliminarza dochód 7-miesięczny przewidywano tylko na 117 milionów) i pozwala spodziewać się, że ogólny dochód w całym roku 1926 nie będzie niższy od 250 milionów zł.

Koniec lipca r. b. zamyka zarazem dwuletni okres istnienia pełnego monopolu tytoniowego, w dniu bowiem 1 sierpnia r. 1924 zlikwidowano i wykupiono przez Państwo wszystkie fabryki prywatne. W roku ostatnim poprzedzającym tę likwidację (t. j. od 1-go sierpnia 1923 r. do 31-go lipca 1924 r.) łączne dochody Skarbu Państwa z Monopolu Tytoniowego i z opłat akcyzowych od wyrobów fabryk prywatnych wyniosły 82,7 milionów zł. W pierwszym roku po wprowadzeniu monopolu pełnego (sierpień 1924 — lipiec 1925) dochody Państwa z tego źródła osiągnęły 168,5 milionów zł., w drugim zaś (sierpień 1925 — lipiec 1926) doszły do 222,1 milionów zł.

## Książki nadesłane

Andrzej Strug — „Wiekopomny dzień 6 sierpnia 1914 r.”. Wydawca Polskie Tow. Emigracyjne, sekcja kult. ośw. Warszawa, 1926.

## Kredyty na cele budowlane

We wtorek, 3 sierpnia, międzyministerjalny podkomitet podzielił fundusze, przyznane przez Rząd na m. sierpień na pożyczki dla samorządów na cele budowlane i dotacje na budowę państwowe. Fundusz ten równa się kwocie, wyasygnowanej na ten sam cel w miesiącu poprzednim.

We środę, 4 sierpnia, odbędzie się posiedzenie komitetu ministrów dla zwalczania bezrobocia, na którym podział ten będzie ostatecznie zatwierdzony.

## Wykończyć „Dom Zdrowia” w Bystrej

Na granicy Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, u stóp Beskidów, otoczona z trzech stron górami, leży stacja klimatyczna Bystra, otwarta jedynie od południa. Od 50 lat jest to znane i uczęszczane uzdrowisko.

Potężne organizacje górników Śląska Cieszyńskiego zwróciły uwagę na Bystrę. Na kilka lat przed wojną zakupiła grupa II przymusowego stowarzyszenia górników zakład wodoleczniczy i kilkanaście morgów lasu na sanatorium dla kobiet pracujących na kopalniach i członków rodzin uboższych. (Sanatorium dla mężczyzn było w Wielkich Kuńczycach na Morawach). Podczas wojny wojskowość zajęła sanatorium w Bystrej.

Po przewrocie 1918 r., po długich zabiegach, nabył sanatorium Okręgowy Związek Kas Chorych w Krakowie. Dzięki zatem zarządowi tego związku, uratowano tę instytucję dla robotników, różne bowiem prywatne konsorcja starały się zakupić to sanatorium.

„Dom Zdrowia” w Bystrej składa się z gruntownie odnowionego pawilonu głównego, dającego pomieszczenie 110 chorym i dwóch pawilonów murowanych, obliczony każdy na 60 chorych. Pawilony te są już pod dachem, ale nie wykończone.

W sanatorium w Bystrej leczą się chorzy nie tylko krakowskiego okręgu. Wszystkie Kasy Chorych posyłają tam swoich członków. Wykończone sanatorium pomieści zaledwie 230 chorych robotników, zagrożonych gruźlicą. 350 tysięcy zł. musi mieć zarząd do dyspozycji, żeby wykończyć obydwie pawilony i leżalnie.

Gruźlicę można wyleczyć w początkowym stadium, o ile chory będzie żył w sanatoryjnych warunkach przez kilka miesięcy, a nawet tygodni.

Najmniej 1000 ludzi rocznie, zagrożonych tą straszną chorobą, może odzyskać zdrowie w Bystrej, stanąć z powrotem przy warsztacie pracy i utrzymać rodzinę. W Polsce mało jest sanatoriów dla piersiowo chorych, a gruźlica stanowi przecież największy odsetek proletariatu.

Sanatorium w Bystrej przynosi zaszczyt zarządowi Związku, jak i kierownictwu. Urządzone według ostatnich wymagań wiedzy lekarskiej, posiada zakład wodoleczniczy, kąpiele borowinowe, siarczane, kwaso-węglowe, tlenowe, elektryczne, pracownie bakterjologiczno-chemiczną, zakład fizykalnego leczenia z lampami kwarcowymi różnych typów. Cały gmach tonie w kwiatach, pokoje i sale są jeszcze i słoneczne, a czystość jest wprost idealna. Chorzy mają sumienną opiekę lekarską, dobre odżywianie i bardzo miłą atmosferę.

Dziennie utrzymanie kosztuje 6 zł. 50 gr. (kuracjuszów odżywia się 5 razy dziennie), wraz z leżaniem i kąpielami. Cyfry mówią same, z jaką sumiennością musi być prowadzona gospodarka i jacy ludzie kierują tą instytucją.

Zarząd Krakowskiego Okręgowego Związku Kas Chorych czyni starania, żeby w Banku Gospodarstwa Krajowego uzyskać pożyczkę dla wykończenia pawilonów. Należy mieć nadzieję, że Rząd p. Bartla, a szczególnie Min. Pracy, poprze z całą energią usiłowania Związku Kas Chorych.

Ratowanie zdrowia ludzi, którzy przy pracy nabyli choroby, jest obowiązkiem, a gruźlica, jak każda zaraźliwa choroba, zagraża całemu społeczeństwu.

D. Kłuszyńska.

## Pan Podprokurator Truskiewicz w Łunińcu na kresach zaczyna „działać”.

W piątek 30 lipca podprokurator w Łunińcu Truskiewicz skonfiskował cały nakład Nr. 15 gazety naszej „Krasnoje Znamja”, wychodzącej na kresach wschodnich.

Cóż się nie spodobało panu podprokuratorowi? O zgrozo, artykuł przedrukowany z „Chłopskiej Prawdy” tow. Jana Kwapińskiego. Tow. poseł Wolicki interwenjował na miejscu w tej niebywałej sprawie. I co się dowiedział? że

1) Wogóle to wydawnictwo panu prokuratorowi nie podoba się,

2) że często pisze o księżach, a głównie podał, ile „ojciec święty” ma dochodów,

3) że nie podał, ile dochodów mają rabini,

4) że umieściło artykuł tow. Jana Kwapińskiego, który był komisarzem w Bolszewji (?). Przy sposobności dowiedział się poseł tow. Wolicki, że w niedługim czasie „zobaczymy co się stanie na kresach”.

P. ministrze Makowski, chyba z tym podprokuratorem w Łunińcu, który popełnia podobne bezprawia i wygaduje takie brednie — należałoby naprawdę bezwzględnie zrobić porządek.

Kresowiak.

## Sprawy wojskowe

### GEN. SOSNKOWSKI OTRZYMA URLOP ROCZNY.

Stan zdrowia gen. Sosnkowskiego poprawił się.

Chory generał w dalszym ciągu jednak nie przyjmuje odwiedzających go licznych oficerów i obywateli, dopuszczając do siebie jedynie najbliższą rodzinę.

Generał otrzyma urlop w celach zdrowotnych na przeciąg roku.

Urlop ten gen. Sosnkowski spędzić zamierza częścią u siebie na wsi, a częścią zagranicą.

o:oo

## Bezprawia wojewody Januszajtysa.

Tow. pos. Pławski wniósł do Pana Ministra Spraw Wewn. interpelację w sprawie zakazu odbywania wieców P. P. S. w powiecie Lidzkiem woj. Nowogródzkiego.

Komitet Lidzki P. P. S. zwrócił się 1-go lipca r. b. do województwa Nowogródzkiego z prośbą o zezwolenie na odbycie w 7-miu miejscowościach pow. Lidzkiego wieców pod gołym niebem.

Zezwoliwszy na odbycie wiecu 7 lipca w Radziwoniszkach, który się odbył w największym porządku, Województwo bez podania żadnych motywów odmówiło zezwolenia na odbycie dalszych wieców.

Pon Wojewoda generał Januszajtys jednocześnie zezwolił na odbycie, wieców pod gołym niebem t. zw. Związku Naprawy Rzeczypospolitej, wykazując stronnictwo w udzielaniu zezwoleń na wiece.

Podpisani domagają się wydania zarządzeń, umożliwiających odbywanie wieców P. P. S. na terenie Województwa Nowogródzkiego?

o:oo

## Przywrócenie państw. nagrody literackiej.

Państwowa nagroda literacka (5,000 zł.), którą skasował w r. zeszłym osławiony b. minister St. Grabski, została obecnie przywrócona, dzięki zabiegom departamentu sztuki.

Departament sztuki przystępuje niezwłocznie do zorganizowania sądu konkursowego nagrody.

W skład jury wchodzi, stosownie do wymagań statutu: przedstawiciele naszych stowarzyszeń literackich, jeden z wybitnych krytyków, zaproszony przez min. oświecenia oraz przedstawiciel departamentu sztuki.

Przyznanie nagrody nastąpi w jesieni.

o:oo

## KRONIKA POLITYCZNA.

### KONFERENCJA TOW. NIEDZIAŁKOWSKIEGO Z PRZEDSTAWICIELAMI POALE-SJONU.

W dniu 4 sierpnia odbyła się konferencja między tow. posem Niedziałkowskim, jako przedstawicielem CKW. PPS. i tow. tow. dr. Beckerem i Rythoffem, przedstawicielem Zjednoczonej Żydowskiej Socjalistycznej Partii Poale-Sjonu.

Ustalono formy kontaktu, przyczem partja Poale-Sjon zaprosiła PPS. na swoją konferencję doroczną, mającą się odbyć w Warszawie, w dn. 19 sierpnia.

### RADA MINISTRÓW.

4 sierpnia w Prezydium Rady Ministrów odbyło się o godz. 17-tej posiedzenie Rady Ministrów, w rezultacie którego uchwalony został m. in. szereg wniosków Ministra Pracy i Opieki Społecznej, zmierzających do przedłużenia państwowej pomocy doraznej dla bezrobotnych. Następnie Rada Ministrów przyjęła przedłożony przez Ministra Spraw Wewn. projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o cudzoziemcach. W dalszym ciągu Rada Ministrów przystąpiła do rozwiązania wniosku o utworzeniu przy Ministerjum Sprawiedliwości rady prawniczej, której zadaniem ma być opiniowanie z punktu widzenia prawniczego projektów ustaw, wydawanych przez Pana Prezydenta na podstawie pełnomocnictw, uchwalonych przez Sejm. Dyskusja szczegółowa nad powyższym wnioskiem będzie podjęta jeszcze na następnym posiedzeniu Rady Ministrów.

### W SPRAWIE POMOCY LEKARSKIEJ DLA URZĘDNIKÓW.

W związku z zamierzoną reformą systemu państwowej pomocy lekarskiej dla urzędników przedstawiciele Zarządu Gł. Stow. Urzędników Państwowych odbyli w dniu 4 b. m. konferencję z Gen. Dyrektorem Służby Zdrowia, dr. Wroczyńskim.

### NOWE KONSULATY POLSKIE W Z. S. S. R.

P. Mieczysław Babinski, były urzędnik Wydziału Prasowego M. S. Z. mianowany konsulem Rzplitej w Kijowie, udaje się do Kijowa celem objęcia nowego stanowiska i zorganizowania tamże nowej placówki konsularnej.

Jednocześnie wyjeżdża dla objęcia placówki konsularnej w Petersburgu p. Heljodor Szark, b. konsul Rzplitej w Kolonji. Konsulat generalny R. P. w Tyflisie ma być uruchomiony w październiku r. b.

## Robotnicy popierajcie swoje pismo codziennie



rowane jak następuje: P — z Książęcej w Al. Ujazdowskiej, Nowowiejskiej, Marszałkowskiej i dalej od dworca Głównego normalnie; M — z Al. Trzeciego Maja w Al. Ujazdowskiej, Nowowiejskiej, Marszałkowskiej i dalej — od dworca Głównego — normalnie; 12 — z Al. Trzeciego Maja w Al. Ujazdowskiej, Nowowiejskiej do pl. Zbawiciela; 14 — z pl. Unji Lubelskiej, Marszałkowską zaś od dworca Głównego normalnie; 18 i 19 — od rogu Królewskiej i Krak. Przedm. — Królewską, Marszałkowską i od dworca Głównego normalnie; 7 — z Zabkowskiej — Targowa, Zygmuntońska, mostem Kierbedzia, Krak. Przedm., Królewską, Marszałkowską i dalej od dworca Głównego normalnie. W odwrotnym kierunku tramwaje na tych liniach kursować będą normalnie.

**Oszczędności w P. K. O.** Ubiegły miesiąc lipiec zaznaczył się znacznym wzrostem oszczędności, składanych w P. K. O.: w dniu 1 lipca suma wkładów wynosiła 15,8 milionów złotych, w ostatnim zaś dniu miesiąca lipca 17,4 miliony złotych, a więc wzrosła w ciągu miesiąca o 1,6 milionów złotych.

Liczba wydanych książeczek oszczędnościowych zwiększyła się w tym samym czasie o 2,116 sztuk tak, że obecnie wynosi 96,448 sztuk.

**Wycieczka do Francji i Włoch.** W środę dnia 4 sierpnia r. b., wyrusza z Warszawy, zorganizowana przez Okręgowy Oddział Warszawski Ligi Morskiej i Rzemieślniczej wycieczka do Francji i Włoch. Wycieczka przybędzie w dniu 5 b. m. do Gdyni i na statku „Pologne” uda się do Havru. Z Havru, na zaproszenie Ligue Maritime et Coloniale, uda się do Paryża skąd skieruje się do Marsylii, Nicei, Bastii na Korsyke, do Wenecji, poczem przez Austrię i Czechosłowację, w dniu 31 sierpnia powróci do Warszawy.

### KARY ZA LICHWĘ.

Za oszustwo na wadze chleba, Sąd pokoju 14 okręgu skazał z art. 591 K. K. właścicieli piekarni: Otylię Klajnszmidt (Brzeska 9) i Barańskiego (ul. Środkowa na Pradze) za wypiek chleba niepełnej wagi, każdego na 50 zł, grzywny, z zamianą w razie niezamożności, na 3 tygodnie aresztu, oraz opłaty sądowe.

**Lichwa cukiernicza.** Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. cukierni „Łobzowianka” (Al. Ujazdowskiej), Józefa Twornickiego, oskarżonej o systematyczne pobieranie wygórowanych cen.

**Drogi nabiał.** Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. straganu na pl. Kercelego, Aleksandra Długoszewskiego, oskarżonego o pobieranie nadmiernych cen za nabiał.

**Lichwa kaszana.** Sprawę właśc. sklepu spożywczego przy ul. Nowolipki 96, Rozalii Szczupak, oskarżonej o pobieranie nadmiernych cen za kaszę, oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich.

### Wypadki.

**Przygnieciony wózkiem.** Przy robotach publicznych na Forcie Szczęśliwickim wózek przygniótł zajętego przy pracy robotnika, 24-letniego Romana Daleckiego (Kowelska Nr. 6), który doznał potłuczenia lewego podudzia. Po opatrunku, Pogotowie przewiozło poszwankowanego do domu.

**Przy pracy.** W tartaku miejskim przy ul. Dobrej Nr. 64 podczas remontu szopy, spadła belka i ugodziła w głowę cieślę, 38-letniego Józefa Jankowskiego (Horyńska Nr. 14). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie głowy, oraz pęknięcie czaszki i przewiózł Jankowskiego do szpitala Dzieciątka Jezusa.

**Ucieczka aresztanta.** Między stacjami Otwockiem a Celestynowem, zdołał zbiec z pociągu, w czasie biegu, eskortowany z Grudziądza do Stanisławowa — szeregowiec Władysław Szadkowski, oskarżony o kradzież.

**Zabójstwo.** We wsi Maliniaku pow. Ciechanowskim zabito mieszkańca wsi Pawłowski, 22-letniego Kazimierza Derewicza. Zabójcy: Antoni Klepa, bracia Stryjewscy i Wincenty Szerygielski — aresztowani. Powód zabójstwa — porachunki osobiste.

**Wypadki samochodowe.** Na rogu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerolimskich samochód prywatny, prowadzony przez właściciela inżyniera Eugeniusza Burcenika (Miedziana Nr. 15), przejechał przechodzącą przez jezdnię 20-letnią Jadwigę Kężyńską, zamieszkałą z mężem przy ul. Śniadeckich Nr. 7. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs mózgu oraz ogólne potłuczenie i przewiózł poszwankowaną do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Na Wybrzeżu Kościuszkowskim, wprost ul. Karowej, przejeżdżający samochód prywatny przejechał 44-letniego Władysława Ślabczyńskiego, bez zajęcia (Dzika Nr. 62), który doznał zmiążdżenia stóp. Poszwankowanego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego na Czystem.

**Zamachy samobójcze.** W bramie domu Nr. 8 przy ul. Łazienkowskiej napiła się esencji octowej 21-letnia Melanja Sapińska, prasowaczka (Solec Nr. 39). Desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala św. Łazarza.

— Przy ul. Górczewskiej, Nr. 11 napiła się esencji octowej 19-letnia Apolonia Kuczińska, krawcowa. Desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala Wolskiego.

— 27-letnia Zofia Gaficka, studentka uniwersytetu, zamieszkała przy ul. Koszykowej Nr.

23, która w celu samobójczym otruła się sublimatem, zmarła w szpitalu Dzieciątka Jezus.

**Skok do Wisły.** Z mostu kolejowego skoczył do Wisły w celu samobójczym 22-letni Jan Krych. Nar atunek tonącemu pośpieszyli znajdujący się w pobliżu rybacy, którzy desperata wyratowali. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł Krycha do domu.

**Wypadek tramwajowy.** Na rogu ul. Konopackiej i Strzeleckiej 36-letni Stanisław Szydłowicz, piekarski (Oszmiańska 34), wskakując w biegu do tramwaju linii Nr. 21, dostał się pod przyczepny wagon i doznał zmiążdżenia prawego podudzia. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

**Rozbój na ul. Pięknej.** Na powracającego do domu Jana Burjana (Koszykowa Nr. 59), napadło na ul. Pięknej przed domem Nr. 42 dwóch nieznanymi mężczyzn, którzy zrabowali mu zegarek srebrny z dewizką, papierosnicę oraz 200 zł. gotówką, poczem zbiegli. Zarządzony pościg nie dał wyniku.

**Nieostrożność z bronią.** Nocy ubiegłej w „Domu Akademickim” (nowym) przy ul. Uniwersyteckiej, 25-letni Kazimierz Stawicki, oddźwierny, po otworzeniu drzwi frontowych, włożył klucze do kieszeni, w której znajdował się nabity rewolwer syst. „Waltera”. Wskutek przyciśnięcia cyngla kluczami, padł strzał i kula ugodziła Stawickiego w lewą stopę, przeszywając ją na wylot. Pierwszej pomocy rannemu udzieliło „Pogotowie Prywatne” i, po opatrunku, pozostawiło go na miejscu.

**Elektryczność na ul. Złotej.** Wczoraj rano tabor robotników elektrowni miejskiej przystąpił do zakładania pod chodnikami na ul. Złotej (po stronie nieparzystej) kabli do oświetlenia elektrycznego, o sile 5000 wolt. Są to wstępne roboty do oświetlenia elektrycznością całej ul. Złotej.

## Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś.

15—15.15. Komunikat gospodarczy.  
17—17.25. Odczyt z działu „Rolnictwo” p. t. „Oświata pozaszkolna rolnicza” wygł. prof. Stefan Jankowski.  
17.30—18.30. Jazz-band.  
18.30—18.55. Odczyt z działu „Sztuka plastyczna” p. t. „Nowoczesne zagadnienia architektoniczne” wygł. p. Jerzy Sosnkowski.  
19—19.35. Nad program „Roznaitości”.  
20—20.15. Komunikat rolniczy.  
20.30 — 22. Koncert wieczorny, poświęcony twórczości Beethovena.

## TEATR I MUZYKA

TEATR LETNI

**Figle polityczne (Deux canards)** krótkowidła w 3 aktach Tristana Bernarda i Alfreda Athisa, tłumaczył Gustaw Olechowski.

Ta wielce zabawna farsa z przed 10 laty oparta jest na doskonałym pomysle: dziennikarz, który służy w dwóch przeciwnych obozach, sam z sobą polemizuje, wodząc wszystkich za nos. Stąd wypływają różne sytuacje komiczne, w końcu obydwaj przeciwnicy muszą stanąć do pojedynku z sobą i t. d. Pomysł sam godny jest opracowania w głębszej komedji, gdyby jej podstawą uczynić dwulicowość ludzkiej natury, zaciętrzewienie polityczne lub nieśmiertelną zasadę kapitalistyczną: mundus vult decipi, ergo decipiatur (świat chce być oszukiwanym, więc niech będzie oszukiwanym). Wszak żydom zarzuca się, że potrafią finansować nawet antysemityzm, że potrafią podjudzać dwa państwa do wojny ze sobą, byle handel szedł, to jest byle interes amunicyjny miał odbiorców. Otóż w ten sposób możnaby i z historii „Deux canards” t. j. dwóch kaczek zrobić jakieś przedsięwzięcie dziennikarskie na wielką skalę. I podobno niemiecki autor, Freksa, parę lat temu napisał taką komedję — czegoś bliższego o niej nie wiem.

Autorzy francuscy odrazu wyrwali tej komedji żądło, gdyż bohater jest właściwie autorem naperfumowanych powieści, a w dziennikarstwo popada tylko przygodnie, goniąc za spódniczkami. Z tych dwie stają się równocześnie jego sztandarami politycznymi: jedna należy do żony drukarza prowincjonalnego i ta jest radykalna, druga do córki barona i ta jest konserwatywna; stąd wynika rozdwojenie raczej serca niż umysłu, nie temperament polemiczny lub dylektyczny ponosi tego pana, lecz temperament miłosny, mus służenia dwum boginiom równocześnie. A więc jego dwulicowość nie ma w sobie nic z wielkiego szelmstwa politycznego i o tyle też ten komizm jest powierzchowny nie dościga nawet rzeczywistości, która pod tym względem wydała już paradne kawały. W Warszawie np. przed laty 30 niejaki Adam Nowicki, dziennikarz, pisywał do dwóch pism przeciwnych, sam z sobą polemizował, intrygował opinię publiczną, — gdy się to wykryło, była nielada sensacja.

Teatr Letni wystawił tę farsę z dużym humorem i odpowiednim zacięciem. Nieszczęśliwym dziennikarzem, mimowolnym oszustem był p. Lenczewski — zawsze poprawny i przywoity; radykałem prowincjonalnym z

epoki tromtadacji p. Walter; energicznym babsztylem, który i w miłości i w polityce ma serce jak na dłoni, pani Gella. Inne role wypadły również zadawalająco.

K. I.

**Teatr Letni, Codziennie „Figle polityczne”.**  
**Teatr im. Bogusławskiego, Codziennie „Napoleon w szlafroku”.**

**Teatr Polski, Zapowiedziana na dziś premiera sztuki Lengyela p. t. „Piómienna noc” zostaje, ze względów technicznych, odłożona do dnia następnego, t. j. do jutra. Bilety i zaproszenia ważne na jutro.**

Dziś jeszcze raz kom. „Madame Sans-Gêne”, **Teatr Mały, Codziennie „Azais”.**

**Teatr Odrodzoney, „Świat bez mężczyzny”.**

**Teatr „Nowości”, Bielańska 5, W piątek 6 b. m. premiera wielkiej ferji operetkowej w 3-ach aktach (12 obrazach) p. t. „80 nocy dookoła półświata”.**

**Teatr im. Fredry, Dziś o godz. 8.15 dane będzie przedstawienie „Wianek Zośki”.**

**Teatr Olimpia, Codziennie aktualny wodewil w trzech aktach Nela i Lela „Zuzanna w kapeli”.** Początek przedstawień o godz. 7.15 i 9.15 wiecz.

**Teatr Eldorado** występuje dziś z premierą programu nr. 7.  
**Bagatela, „Hemerer przyjechał”.**

## ZE SPORTU.

### Polonia mistrzem stolicy.

ZDEKOMPLETOWANA DRUŻYNA POLONJI BIJE W DOGRYWCE WARSZAWIANKĘ 1 : 0.

Skończyły się ciężkie walki o prymat piłkarski stolicy. Ostatnim aktem była wczorajsza 28 minutowa dogrywka między drużynami Polonji i Warszawianki, w której zwyciężyła pierwsza, nie dając sobie wydrzeć mistrzowskiego tytułu.

Skończyły się zarazem nadzieję Warszawianki Boć przynależą trzeba, iż takiej okazji do zdobycia mistrzostwa Warszawianka nie miała i mieć nie będzie.

Sprawiedliwości stało się zadość. Zwyciężyła drużyna bezspornie lepsza, która godnie reprezentowała i reprezentować będzie barwy stolicy.

Wszystko przemawiało na niekorzyść Polonji. I zdekompletowany skład mistrza i długość dogrywki, a jednak...

Wysoka klasa, ambicja i zapał dokonali swego. Polonia pokazała, iż grając w „dziesiątkę”, może zwyciężyć jedenastkę Warszawianki.

Przechodząc do przebiegu dogrywki, stwierdzić należy, iż całe 28 minut Polonia całkowicie przeważała. Już pierwsze chwile uwidaczniają różnicę poziomów gry. Warszawianka gra okropnie nerwowo, chaotycznie, podczas gdy jej przeciwnik zademonstrował grę naprawdę koncertową.

Jedyny punkt padł w pierwszej fazie dogrywki. Silny i płaski strzał Lotha I dobił wśród ogólnego aplauzu Ałaszewski.

W drugiej fazie Polonia nie wykorzystała wielu dogodnych sytuacji.

Zwycięstwo długoletniego mistrza przyjęło buczą oklasków, a okrzykom nie było końca.

Niechaj to zaufanie stolicy jej mistrz, Polonia, pogłębia dalej, reprezentując należycie barwy Warszawy. Tego życzymy z całego serca M. K.

### Turniej piłkarski klubów klasy B.

W sierpniu r. b. rozpoczyna się rozgrywki o puchar przechodni Czerwonego Krzyża dla klubów

Dolina Szwajcarska. Dziś koncert popularny w wykonaniu orkiestry repr. P. P. pod dyr. Sielskiego z udziałem M. Przemienieckiej, A. Gołbiowskiego i zespołu tanecznego T. Wysockiej. Wejście 50 gr. ulg. 30 gr.

Z Cyrku Staniewskich. Codziennie przedstawienie o godz. 8 m. 15. W programie 15 numerów atrakcyjnych (lwy i tygrysy).

## Repertuar kinoteatrów

Kino „Filharmonja”. „Gdy Chińczyk kocha” z Lon Chaney.  
Kino Stylowy. „W dolinie śmierci”.  
Kino Apollo. „Indyjski grobowiec”.  
Kino Colosseum. „A ona jednak kochała”.  
Kino Splendid. „Diabełek” z Colleen Moore.  
Kino Palace. „Z tajemnic duszy kobiecej”.  
Kino Pan. „Księżniczka z szynkowni” z Norma Talmadge.  
Kino Nowy. „Żywy Keibel”.  
Kino Wodewil. „Golgota uczciwej kobiety”.  
Kino Światowid. „Książę pięści” z Mietonem Sillemem, oraz „Budowniczy okrętów” z Bustenem Keatonem.  
Kino Sokół. „Trzy tygodnie miłości królowej”.

klasy B okręgu warszawskiego. Zapisy w sekretarjacie WOZPN (ul. Nowowiejska 2a) do d. 5.VIII. Najbliższe mecze Łódzkiego Klubu Sportowego.

Drużyna piłkarska ŁKS rozegra w najbliższych tygodniach następujące mecze piłkarskie: 8.VIII ŁKS — Ruch (mistrz górnośląski) w Łodzi 15.VIII ŁKS — Cracovia w Krakowie, 22.VIII ŁKS — 06 Mysłowice w Łodzi, 6.IX ŁKS — Warta w Łodzi, 3.X ŁKS — Cracovia w Łodzi.

**Nagroda Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.**  
**Dalsze zgłoszenia do „Marszu Kadrówki”.**

Komunikacja nam z urzędowego źródła, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej polecił zakupić ceną nagrodę dla zwycięzcy w „Marszu Szlakiem Kadrówki”.

Zgłoszenia do Marszu Kadrówki napływają w dalszym ciągu. Komisja Organizacyjna komunikuje nam, że nadeszły zgłoszenia z następujących miejscowości: Żywiec 3 drużyny, Chorzów, Trzebinia, Bydgoszcz, Czeremcha, Wierzbnik (Okręg Brześć n/Bugiem), Jędrzejów, Dobromil i Jarosław.

**Nagroda marszałka Piłsudskiego w marszu Kadrówki.**

Marszałek Piłsudski nadesłał dla zwycięskiej drużyny w marszu Kadrówki Kraków — Kielce (6, 7 i 8 b. m.) jako nagrodę, swój portret z własnoręczną dedykacją o treści następującej: „Kompanii wygrywającej w marszu konkursowym Kraków—Kielce — Józef Piłsudski — r. 1926”.

**Kolarskie zawody międzynarodowe.**

W dniach 5, 7 i 8 b. m. odbędą się na torze Dynasów pierwsze w roku bieżącym międzynarodowe zawody kolarskie. Zapewniony jest współudział najwybitniejszych uczestników tegorocznego turnieju o Mistrzostwo Świata, odbytego w Mediolanie.

**WYDŁO**  
**WYDŁO**  
**WYDŁO**  
**WYDŁO**  
**WYDŁO**  
**WYDŁO**

**Loran**  
**Miaslot**  
**Glicerynowe**  
**Przemysłowka**  
**Heurs de Stamboul**

atraczna się silnym zapachem — jest niezównane w jakości.  
wszystko usuwa i nieczystości skórną.  
przeznaczona dla delikatnej cery.  
o znanym zapachu „Przemysłowki”, odświeża i udelikatnia cerę.  
mydło wybotowe, zapach o twardszej perfum uśmiodu.

Oryginalne tylko z flemy  
**Flerzyk Łak**  
FABRYKA PERFUM, KOSMETYKÓW I MYDEŁ..

Robotnicy popierają swoje pismo codziennie.

## KONKURS

### na dyrektora Sanatorium Kas Chorych w Worochcie.

Wymagane warunki do objęcia powyższej posady:

- 1) Obywatelstwo polskie
- 2) Dyplom doktora medycyny jednego z uniwersytetów polskich
- 3) Wykazanie się specjalizacją w chorobach płucnych.

Wynagrodzenie według umowy. Mieszkanie, opał, światło i utrzymanie w naturze.

Oferty należy wnieść do dnia 15 sierpnia b. r. na ręce Zarządu Pow. Kasy Chorych w Drohobyczu.

Zarząd Pow. Kasy Chorych w Drohobyczu.

## ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ OBUWIA

dziecinne, uczniowskie i pensjonarskie  
Pantofle skóra od 7 zł.  
Buciki skóra od 7.50  
Piócienne od 5 zł.

**Nowy-Swiat 49 m. 29.**  
**Fr. Skarżyński.**

**Choroby weneryczne i płciowe**  
**LECZNICA Twarda 4.**  
Lok. specjalny od 12—2 i 7—9 w.

Dr. **I. Amsterdam-ski**  
Chmielna 34, tel. 405-23. Choroby weneryczne, skórne, niemoc płciowa. Analizy krwi na syfilis — przyjmuje od 9 rano, 4—8 w.

## OGŁOSZENIA DROBNE

**Meble** na raty! Najtańsze źródło nowych, używanych i otomany. Złota 7—23.

**Zęby** sztuczne, korony, mostki, reparacje, niezamoznym ulgi płatnicze. Wyjmowanie bez bólu. Leczenie zębów — Twarda 45 róg Złotej.

**Zegary** ścienne, zegarki. Pierscionki na raty i bez zaliczki—Zegarmistrz Gutmacher Smocza 21 róg Dzielnej.

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianą adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.